Nr. 24. Sambor dnia 11. czerwca 1905. Rok. V.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

O uprzemysłowieniu kraju.

(Dokończenie).

Przedewszystkiem fabryka, założona za pieniądze złożone z drobnych, n. p stukoronowych udziałów, może zadowolić się znacznie niższym zyskiem, niżeli fabryka założona przez jednego kapitalistę.

Dlaczego?

Dlatego, że gdy jednostka wkłada w fabrykę znaczny kapitał, musi starać się, aby ten kapitał przyniósł jej taki dochód, któryby wystarczył na odpowiednie utrzymanie i zapewnienie bytu całej, nieraz licznej, rodzinie. Jeżeli natomiast kilkadziesiąt lub kilkaset jednostek złoży potrzebny do założenia i prowadzenia fabryki kapitał, dając po 100 lub 200 koron, to każda z tych jednostek może zadowolić się bardzo małym procentem, bo jej to znacznej różnicy nie uczyni; co więcej w razie potrzeby, w pierwszych latach istnienia takiej fabryki, mogą wszyscy udziałowi współwłaściciele fabryki wyrzec się wszelkiego dochodu, tem bardziej, że będą to przeważnie ludzie, którzy w mniejszych lub większych ratach wpłacaliby swoje udziały, oszczędzając z dochodów stałych; ci więc zyskują już tyle, że przez przystąpienie do stowarzyszenia, zostali zmuszeni do oszczędzania i w ten sposób stali się właścicielami 100, czy też 200 k., których by byli nie złożyli n. p. do kasy oszczędności, a zatem nie mieliby nie tylko procentu, ale i kapitału.

Jednak przy organizowaniu takich stowarzyszeń trzeba pamiętać o tem, że nie należy kierownictwa i w ogóle całego zarządu oddawać w ręce tych, n. p. od których wyszła inicyatywa, lub którzy najwybitniejsze zajmują stanowiska, lub t. p, lecz powierzać należy zarząd takim osobom, które mają odpowiednie uzdolnienie.

A czy są u nas tacy ludzie? Bez wątpienia są, bo w naturze wyjątków nie ma, więc i nasz naród nie stanowi wyjątku; nam tylko stosunki nie pozwoliły wyrobić sobie doświadczenia, praktyki i rutyny przemysłowej, bo u nas rozwielmożniło się zdanie, że lepszy wróbel w klatce, niż kanarek, którego należy dopiero zdobyć z trudem.

Różne gwiazdki na kołnierzach i kołnierze rozleniwiły nas; nie lubimy rzutkości, borykania się z losem, zdobywania majątku pracą, opartą na spekulacyi i trudnych obliczaniach prawdopodobieństwa, lecz pragniemy życia spokojnego, jak po równinie płynąca rzeka.

Ale ludzie, uzdolnieni do interesów przemysłowych, handlowych i w ogóle finansowych, są i między nami i to w znacznej liczbie. Ci jednak także ulegli wykolejeniu; naszych, że tak powiem, „urodzonych“ przemysłowców wykoleja także rządowy żłóbek, regularnie co miesiąca napełniany (co prawda, plewą i sieczką, okraszaną co pięć lat otrębami), ale oni są i prędzej lub później dają się poznać ogółowi, wśród którego pracują, bo ich natura domaga się praw swoich, nie pozwala im gnuśnieć w biurowej, leniwej pracy, lecz pędzi ich przemocą w kierunku, w jakim powinni byli pójść i w jakim nie jeden z nich byłby poszedł, gdyby go nie wykoleili właśni rodzice, twierdząc, że lepiej mało a pewnie, niż wiele, z ryzykiem. A zdanie to rozpowszechniło się u nas tak bardzo, że już nawet między ludem coraz częściej spotykamy się ze słowami: „Szczęśliwy ten, kto chwycił się przynajmniej guzika rządowego“ (guzik rządowy - woźny.)

Ci więc, którzy czują w sobie naturalny pociąg i uzdolnienie do przemysłu, lub handlu, powinni podejmować inicyatywę i zawiązywać stowarzyszenia przemysłowe, a położą prawdziwą zasługę około rozwoju naszego przemysłu.

Drugą korzyścią takich stowarzyszeń zarejestrowanych jest ta okoliczność, że takie stowarzyszenia mają łatwy chociaż nie zbyt tani kredyt; a łatwość kredytu w przemyśle jest rzeczą bardzo ważną.

Przy zakładaniu fabryk należy pamiętać zawsze o tem, że nasz przemysł w ogóle nie może być exportowym; że zatem nie możemy zakładać fabryk na wielką skalę, lecz skromniejsze, produkujące tylko tyle, ile sam kraj konsumować może. Nie liczne bowiem są wyroby przemysłu, które u nas produkowane, mogłyby mieć znaczne powodzenie zagranicą, n. p. kilimy. Dlatego też powinna w naszym kraju powstać jak najprędzej fabryka kilimów urządzona na wielką skalę, to znaczy produkująca taką ilość kilimów, któraby wystarczyła dla zagranicy. Dotychczas produkcyą kilimów zajmują się u nas, niestety, tylko amatorowie, którzy w swych zakładach produkują zaledwie kilkadziesiąt sztuk na miesiąc.

Z. Krzywczycki.

Sprawa Korporacyi mieszczan samborskich.

(Ciąg dalszy.)

Na podstawie tych tu powyżej wymienionych aktów prawnych i dokumentów została na karcie B. wyk. hip. 104. ksiąg gruntowych gminy Sprynia korporacya tych chrześcian członków gminy miasta Sambora za właścicielkę zaintabulowana, którym na podstawie §. 5. ust. gm. z dnia 13. marca 1889. dz. u kr.. nr. 24. Rada miejska w Samborze prawo obywatelstwa miejskiego nada a Wydział obywateli miejskich gminy miasta Sambora ich do Korporacyi obywateli miejskich przyjmie — jak 15).

Sprzedaż 14 zrębów naraz nie jest pobraniem owoców w znaczeniu cyw., to jest naruszenie kapitału zakładowego samego. Unger w System des östr. allgem. Privatsrechts I. §. 56. rozwijając pojęcie „owoc“ przy-

Teorya postępu

Wykład ks. Wł. Makowca w Towarzystwie „Znicz“.

(Ciąg dalszy).

Głębszą pod każdym względem i opartą na szerszych pojęciach jest niemiecka teorya postępu Hegla, którą najlepiej można poznać z wydanych po jego śmierci prelekcyi „O Filozofii dziejów“. Hegel zwykł wszystko, co przeprowadza w swych dziełach dzielić na trzy części a stąd także rozwój ludzkości odbywa się u niego w trzech wielkich epokach. Rozwój ludzkości jest rozwojem uniwersalnego ducha, który się odbywa według koniecznego następstwa logicznych kategoryi. I tak ludzkość przeszła przez epokę najpierw wschodnią, potem grecko-rzymską, i weszła do germańskiej, która trwa jeszcze dzisiaj. Trzecia to epoka dla teoryi postępu najważniejsza, jest jak ją nazywa epoką wcielenia się idei chrześciańskiej w ludy germańskie, a rozpada się na trzy peryody mniejsze. Pierwszy zaczyna się od wędrówki ludów i upadku państwa rzymskiego a kończy się monarchią Karola W., która jest według Hegla potwornem złączeniem dwóch przeciwnych pierwiastków teokracyi i monarchii, religii i władzy świeckiej w jedną mechaniczną całość. Po śmierci Karola W. zaczyna się peryod drugi od rozbicia wielkiego państwa, w miejsce którego narody domagają się każdy swej samodzielności, kościół w każdym z tych narodów odłącza się od państwa, nie jest z niem w zgodzie, zaczyna się walka teokracyi z władzą świecką a tej znów z panami feudalnymi, która to walka kończy się według niego obustronnem znużeniem przy zupełnem zmateryalizowoniu kościoła z jednej strony, a anarchii państwa feudalnego z drugiej. Wówczas zaczyna się peryod trzeci, ten inauguruje reformacya Lutra, a trwa jeszcze w naszych czasach. Pod wpływem reformacyi a jeszcze bardziej rewolucyi francuskiej, której Hegel był wielbicielem dokonywa się synteza między kościołem a państwem, religią a viedzą, pierwiastkiem duchowym a świeckim w ten sposób, że religia uznaje za konieczne, by była odtąd instytucyą świecką, a państwo czuje potrzebę być manifestacyą tej religii w porządku doczesnym. Synteza ta heglowska zostata rzeczywiście dokonaną w państwie pruskiem, gdzie powstała nowa teokracya, ale pozbawiona charakteru nadprzyrodzonego. Biurokracya tam każde prawo uważa nietylko za wynik politycznego rozumu, ale także za akt religijnej cnoty, a naczelnik państwa, der oberste Landesbischof, ma juryzdykcyę jakby papieską, ale bez władzy kapłańskiej, bez łask nadprzyrodzonych. Oczywiście żywioł nadprzyrodzony przepadł, a doczesna ustawa jest wszystkiem, religia stała się polityką, a ta chciałaby uchodzić za wyraz woli Bożej. Pruski Kulturkampf jest aplikacyą tego systemu, który pragnie religijną i świecką stronę ludzkiego życia, kościół i państwo zlać w jedną całość, w jedno państwo ubóstwione lub w jedno Bóstwo upaństwowione.

Oczywiście teorya ta jest głębszą od teoryi francuskich postępowców, którzy nie pojmują znaczenia religii. Hegel był na wskróś religijny, chociaż na swój sposób i religię uważał za objaw bóstwa, które w nas żyje. Był dalekim od wymysłów Wolteryanów, że religia jest wynalazkiem kapłanów, pragnących panować za pomocą ogłupiania wiernych. Lecz nie tr eba się łudzić wyrazami, bo co Hegel nazywa religią, jest aktem naturalnym, politycznym jak n. p. sztuki piękne, nauki i t. d. Co do teoryi religii, to Hegel zawsze twierdził, że Chrystus jest *Bogiem-Człowiekiem* lub *Człowiekiem-Bogiem*, a często używa tych słów, lecz ten sposób mówienia tylko z pozoru podobny jest do chrześciańskiego, dla niego wszelka religia jest faktem tylko przyrodzonym, a gdybyśmy poszli do głębi, to byśmy się przekonali, że Chrystus dla Hegla był człowiekiem choć niewątpliwie nadzwyczajnym, bo w nim duch świata doszedł do najwyższej samowiedzy. Hegel uważa religię za pracę ducha ludzkiego, by się połączyć z bóstwem, czy jak to nazywa z duchem absolutnym, a praca ta objawia się w coraz nowych formach. Żadna z tych form nie jest fałszywa, lecz mniej więcej doskonała, a tak odbywa się postęp od pojęć niedoskonałych do wyższych, co było prawdą dziś, przestaje być nią jutro, aby być zastąpioną przez lepszą. Ale i ta lepsza jest tylko względnie prawdziwym objawem ducha świata.

(C. d. d.)

tacza wyrąb lasu właśnie, jako przykład „So ist z. B. in einem Obstgarten nur das Obst Frucht, nicht aber die Obstbäume, obgleich auch diese organische Erzeugnisse des Grund und Bodens sind. Dagegen sind in einem zum Holzschlag bestimmten Walde die Bäume allerdings Frucht, denn sie sind bestimmt von den Boden getrennt zu wnrden, würden im ersten Falle oder in einem nicht zum Holzschlage bestimmten Walde die Bäume selbst geschlagen, so würde man sagen die Sache selbst sei angegriffen und verringert worden.“

Wedle planu gospodarstwa lasowego zatwierdzonego przez c. k. Starostwo w Samborze reskryptem z 9. kwietnia 1879. l. 359. miała Korporacya prawo rocznie sprzedać tylko 1 zrąb a gdy zamieniała 14 zrębów na posiadłość nieruchomą, inwestowała tem samem część majątku zakładowego, część ekwiwalentu serwitutowego jej przez cesarza Józefa II. przywilejem z 26. czerwca 1785 nadanego w ziemię.

Nowo nabyty wykaz hip. dóbr tabularnych 353. i posiadłość gruntowa, wykaz. hip. 104. ksiąg gruntowych gm. Sprynia, objęta są przeto tylko przeistoczeniem części ekwiwalentu w nowy grunt, są tem samem częścią tegoż ekwiwalentu serwitutowego i dzielą jego losy.

Przed rokiem 1896. wniósł Dr. Kornel Czajkowski podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, zmierzające do usunięcia nieprawidłowości istniejących w korporacyi obywateli miejskich w Samborze. Na skutek tego podania wydano reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 2. czerwca 1896. l. 24857., którym orzeczono, że las w Spryni należący do tak zwanej korporacyi mieszczan samborskich:

a) nie jest własnością gminy miasta Sambora,

b) ani też ogółu chrześcijańskiej ludności miasta Sambora,

c) ani wreszcie korporacyi na podstawie pewnych statutów zorganizowanej,

d) „lecz jest wspólną własnością pewnej klasy tamtejszych mieszkańców,“

ad a) istotnie las w Spryni nie jest własnością gminy miasta Sambora, gdyż wyrażenie „własność gminy“ odnosi się do gminy jako całości i jest bardzo niedokładne. — Własność może być dobrem lub majątkiem gminy Sambor, byśmy wykazali, że las w Spryni jest dobrem gminnem i to dobrem nie dzisiejszej, lecz najprawdopodobniej doczesnej korporacyi chrześciańskiej gminy Sambor, z r. 1788. stanowiącej tylko część gminy obecnej.

ad b) I własnością ogółu chrześciańskiej ludności dzisiejszego miasta Sambora on nie jest. — Inaczej rzecz się ma, gdyby chodziło o chrześcijańską ludność części miasta dzisiejszego, która to część była dawniej reprezentantką całego miasta.

ad c) Tu widocznie miał autor reskryptu c. k. Namiestnictwa z $^2/_6$ 1896. l. 24857. na myśli takie tylko statuta, jakich wymaga §. 4. ustawy z 15. listopada 1867. dz. u. p. nr. 134. a zapomniał, że i przed tą ustawą o stowarzyszeniach mogły istnieć i korporacye i stowarzyszenia.

Wszak n. p. w Samborze istnieje „Kasyno powszechne“ od r. 1834 a przecież wówczas ani o ustawach zasadniczych, ani o ustawie o stowarzyszeniach nie było mowy.

Wtedy dla powstania korporacyi lub stowarzyszenia jedyną normą było zezwolenie władzy t. j. c. k. Namiestnictwa. W jakiej ono formie nastąpiło, czy statuta były szczegółowo przepisane, czy też wynikały z celu korporacyi lub stowarzyszenia, to rzecz obojętna. Do zaistnienia korporacyi lub stowarzyszenia było potrzebne tylko zezwolenie władzy.

Tak n. p. do zawiązania korporacyi mającej na celu pożytkowanie lasu w Spryni, nie były nawet potrzebne statuta bardziej szczegółowe, aniżeli te, jakie do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 29. marca 1848 l. 689. dołączono, gdyż cel tej korporacyi sam w sobie jasno już określa sposób zarządu.

Powyżej wykazaliśmy, że po wydaniu tu zacytowanego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 29. marca 1848. l. 689. zaistniały wszystkie momenty potrzebne do utworzenia korporacyi i że tak władze rządowe (jak c. k. Starostwo w reskrypcie z 20. października 1882. l. 14772, jak i c. k. Sąd wychodziły w swych czynnościach urzędowych z założenia, że w mowie będąca instytucya jest korporacyą. W tabuli jest zahipotekowana własność obu lasów (wykazy hipoteczne 352 i i 353 dóbr tabularnych i realności gruntowej w Spryni (wykaz hipot. 104 ksiąg gruntowych) na rzecz korporacyi, nie jako współwłasność.

ad d) To zdanie nie wytrzymuje krytyki. Widocznie p. referent nie miał wszystkich aktów pod ręką. Właściwie i ono nie mówi nic pozytywnego, gdyż nie określa, której klasy mieszkańców własnością jest las w Spryni. — Gdyby autor wywzmiankowanego reskryptu był zmuszony określić, której to klasy mieszkańców wspólną własnością jest las w Spryni — byłby w niemałym kłopocie. — Gdyby to była wspóloa własność, to w takim razie każdy współwłaściciel, jako zupełny właściciel swego udziału, mógłby nim w myśl §§. 361, 829, 830, 831 i 832 kod. cyw. rozporządzać swobodnie, takowy sprzedać lub obdłużyć i mógłby żądać zniesienia współwłasności.

Gdy który współwłaściciel umrze, należałoby wciągnąć jego udział do inwentarza spadkowego, takowy przechodziłby na jego dziedziców a ci w każdym razie byliby uprawnieni żądać zniesienie wspólności (§. 831 i 832 kod. cyw.) Tak w odniesieniu do tej korporacyi nie było, nie jest i nie będzie. — Jest to deductio ad absurdum in optima forma. (C. d. n.)

Sprawozdanie Dyrekcyi Spółki handlowej w Samborze

stowarz. zarejestr. z ogr. poręką,

z czynności za V rok administracyjny t. j. za czas od 1. lipca do końca grudnia 1904.

I. Z końcem IV. roku administracyjnego t. j. w dniu 1. lipca 1904 liczyło Towarzystwo członków 125 a ponieważ w ciągu V roku administ. nie było ani przybytku, ani ubytku, zatem liczba członków w dniu 31. grudnia 1904 pozostała niezmienną:

W szczególności wykazujemy:

1) Instytucyi . . .	3	czyli 2·40%
2) Właścicieli dóbr .	20	„ 16·— „
3) Księży i urzędników	62	„ 49·60 „
4) Przemysłowców .	6	„ 4·80 „
5) Rolników . . .	14	„ 11·20 „
i 6) Kółek rolniczych .	20	„ 16·— „
Razem	125	czyli 100 %

II. **Stan udziałów** z końcem IV roku administr. 1903/4 wyniósł . . . . 5.580 kor. 25 h.
Wciągu V r. administr. 1904/II. ubyło 10 „ — „
5.570 kor. 25 h.

III. **Fundusz rezerwowy** nie uległ w ciągu V. roku administracyjnego 1904/II żadnej zmianie, zatem stan jego w dniu 31. grudnia 1904 wynosi . . . . 524 kor. 76 h.

IV. **Kredyt spółki handlowej u finansowych instytucyi:**

Stan w dniu 1. lipca 1904 wynosił	3.315 kor.	— h.
W ciągu roku 1904/II spłacono	527 „	50 „
Stan w dniu 31. grudnia 1905	2.788 kor.	50 h.

V. **Obrót kasowy** w V. r. adm.

Zapas kasy z $^1/_7$ 1904 . .	957 kor.	31 h.
Przychód w V. roku adm. .	3.710 „	12 „
Razem . .	4.667 kor.	43 h.
Rozchód . .	4.529 „	37 „
Zapas kasowy w r. 1905 . .	138 „	06 „
Obrót kasowy w V, r. adm.	9.334 kor.	86 h.

Uwaga. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia (nadzwyczajnego) z dnia 8. grudnia 1904. zmieniony został czasokres roku administracyjnego w ten sposób, iż V rok administr. zakończyć się miał z dniem 31. grudnia 1904.

Rachunek kasy za V rok administracyjny od 1. lipca do 31. grudnia 1904.

L.p.	Przychód. Wyszczególnienie	K.	h.	L.p.	Rozchód. Wyszczególnienie	K.	h
1	Czynsz z dzierzawy	840	—	1	Spłate długów towarowych . .	2991	27
2	Pobrano wierzytelności tow. . .	1338	94	2	Spłata długów pienięż. . . .	772	57
3	Zaciągnięte pożyczki	800	—	3	Czynsz za sklep	420	—
4	Zwrot wierzytelności pien. . .	696	43	4	5% opłata czynszowa	63	—
5	Zwrot kosztów procesow. . .	34	75	5	Zwrot udziału	10	—
6	Zapas kasowy z r. IV. adm. .	957	31	6	Koszta procesowe	112	84
				7	Wydatki kancelaryjne	3	42
				8	Koszt lustracyi	20	—
				9	Stemple i podatek bezp. . . .	6	74
				10	Portorya pocztowe	9	08
				11	Wkładka do Zarządu gł. k. r.	8	—
				12	Opłata do kasy chorych . . .	31	32
				13	Inseraty i druki.	23	—
				14	Spłata odsetek	58	18
				15	Zapas kasowy na r. 1905. . .	138	06
		4667	43			4667	43

Dyrekcya Spółki handlowej w Samborze
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Stefanowski, m. p. *Kołodeński, m. p.*

Rachunek bilansu z dnia 31. grudnia 1904.

L.p.	Stan czynny	K.	h.	L.p.	Stan bierny	K.	h.
1	Gotówka w dniu $^{31}/_{12}$ 1904 .	138	06	1	Stan udziałów w dniu $^{31}/_{12}$ 1904	5570	25
2	Zapas towarów w cenie nabycia	8199	54	2	Fundusz rezerwowy	524	76
3	Wierzytelności towarowe . .	3389	94	3	Długi towarne	1740	90
4	Wierzytelności pieniężne . .	878	71	4	Długi pieniężne	4701	74
5	Niedopłacone udziały . . .	289	52	5	Zaległości adm. (podatek zar.)	541	44
6	Wartość ruchomości	1200	—	6	Kaucya dzierzawcy	1000	—
7	Nadpłacone odsetki	10	44	7	Zysk od $^1/_7$ do $^{31}/_{12}$ 1904 . .	27	12
		14106	21			14106	21

W Samborze dnia 31. grudnia 1904.

Dyrekcya Spółki handlowej w Samborze
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Stefanowski, m. p. *Kołodeński, m. p.*

Rachunek zysków i strat za V rok administracyjny od 1. lipca do 31. grudnia 1904.

L.p.	Straty	K.	h.	L.p.	Zyski	K.	h
1	Czynsz za sklep	420	—	1	Czynsz z dzierzawy	840	—
2	5% opłata czynszowa	63	—	2	Zysk ze sprzedaży towaru . .	3	25
3	Koszta procesowe i prawne . .	112	84				
4	Wydatki kancelaryjne	3	42				
5	Koszt szkontra i rewizyi . . .	20	—				
6	Podatek bezpośredni i stemple .	6	74				
7	Portorya pocztowe	9	08				
8	Wkładka do Zarządu gł. Kółek r.	8	—				
9	Opłata do kasy chorych . . .	31	32				
10	Inseraty i druki	23	—				
11	Spłata odsetek od pożyczek . .	58	18				
12	5% na amortyzacyę inwentarza	60	55				
13	Czysty zysk	27	12				
		843	25			843	25

W Samborze dnia 31. grudnia 1905

Dyrekcya Spółki handlowej w Samborze
stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Stefanowski, m. p. *Schreyner, m. p.* *Kołodeński, m. p.*

Powyższe rachunki sprawdziła komisya rewizyjna Rady nadzorczej w dniu 30 maja 1905.

Stan. Kasprzycki, m. p. *Jan Ziemniak, m. p.*

Powyższe rachunki sprawdziła komisya rewizyjna wybrana przez Walne Zgromadzenie w dniu 9. czerwca 1905.

Michał Lambor, m. p. *Karol Filip, m. p.*

ZARZĄD SPÓŁKI HANDLOWEJ

A. **Rada nadzorcza.**

Prezes: Stefan hr. Komorowski. Zastępca prezesa: ks. Karol Gruszkiewicz. Członkowie Rady: Krzysztof Fabian, Stanisław Kasprzycki i Jan Ziemniak. Zastępcy członków: Bolesław Kuśniewicz i Franciszek Niklewicz.

B. **Dyrekcya.**

Dyrektorzy: Michał Kołodeński, Rudolf Schreyner i Stanisław Stefanowski. Zastępcy: Felicyan Kasprzycki, Wojciech Nadybski i Michał Petryna.

Służba zdrowia w Japonii.

„Państwo wschodzącego słońca“ wzbudza obecnie ogólne zainteresowanie, mnożą się opisy i podróże i zupełnie słusznie. Japonia, to państwo azyatyckie, które na niejednym punkcie dorównuje, a niekiedy nawet przewyższa cywilizowane państwa Europy. Obraz byłby niezupełnym, gdyby pominięto badania publicznej służby zdrowia w Japonii. Służba ta jest wzorowaną na stosunkach europejskich, Japonia wysyłała corocznie od lat 20 całe zastępy lekarzy dla badania stosunków europejskich, a wielu z nich zdobyło swą wiedzę w Niemczech.

Organizacya dzieli się na organa centralne i krajowe. Centralny oddział sanitarny podległy ministrowi spraw wewnętrznych, czuwa nad stanem zdrowotnym całego państwa. Prace swoje opiera na głosie doradczym centralnej deputacyi i trzech państwowych pracowniach higienicznych w Tokio, Yokohamie i Osaka. Prezydent rządu (Tid ji), jest zarazem najwyższym urzędnikiem sanitarnym, któremu do pomocy dodano obwodowe, sanitarne kollegium. Na czele powiatu (gun) stoi radca krajowy (guncho) z lekarzami powiatowymi. Nadzór sanitarny w miastach i wsiach wykonują naczelnicy gmin. Prócz tego w każdej prawie gminie istnieje towarzystwo, higieniczne które ma doniosłe znaczenie dla stosunków sanitarnych szczególniej ludności wiejskiej. Władze te mają czuwać nad wprowadzaniem kanalizacyi, wodociągów, zapobiegać epidemiom i następstwom wylewów, a gdy na cele te zwyczajne dochody nie wystarczają, zaciągać publiczne pożyczki.

Dozór nad środkami żywności spoczywa w rękach policyi, a fałszowanie środków tych należy do rzadkości, podczas gdy u nas niefałszowane są rzadkością. Słusznie mógłby powiedzieć Japończyk, że Europa, to Azya.

Urządzenia mieszkań są w Japonii takie, iż kwestya oświetlenia, przewietrzania i ogrzania, nie jest aktualną. W przeważnej liczbie miast wprowadzono kanalizacyę i wodociągi, a do usuwania wydalin wprowadzono przeważnie system wywózki beczkowej.

Dla zapobiegania szerzeniu stę chorób zakaźnych wprowadzono obowiązek donoszenia o każdym wypadku, odosabnianie i odkażanie. Szczególniej ostre przepisy istnieją co do cholery i jej zawlekania. Również istnieje przymus ochronnego szczepienia ospy i cały szereg przepisów higienicznych co do budynków szkolnych, przepisów, które są ściśle przestrzegane. Niema jednak obowiązkowych oględzin zwłok z resztą grzebią tam tylko 40°|₀ a resztę zmarłych palą.

Jedna rzecz jednak zasługuje na szczególniejszą uwagę: każdy Japończyk kąpie się najmniej raz dziennie w kąpieli gorącej 36° R. a łazienki posiada każdy dom zamożniejszy, dla biednych zaś urządzono publiczne.

Dla rozpowszechniania zasad higieny wprowadzono w dwóch ostatnich klasach szkół ludowych naukę higieny i fizyologii.

Zdaje się, że Europa nie miała pojętniejszego ucznia nad Japonię, a należałoby sobie tylko życzyć, aby stary nauczyciel nie dał się wyprzedzić pod względem urządzeń sanitarnych młodemu uczniowi, na co się bezwątpienia zanosi, jeżeli już dokonanem nie zostało.

Wiadomości bieżace.

Samborski Wydział powiatowy przystąpić ma niebawem do założenia fabryki dachówek cementowych, glazurowanych i w tym celu wysłał inżyniera swego p. Sleżanowskiego do Sokala, gdzie podobna fabryka od kilku lat już istnieje. Po zbadaniu stosunków fabrycznych przez tego delegata i na podstawie jego sprawozdania poweźmie Wydział pow. uchwałę bezzwłocznego wprowadzenia w życie wspomnianego przedsiębiorstwa, które tak miastu, jakoteż i okolicy znakomite przynieść powinno przysługi i korzyści.

VI. Walne Zgromadzenie Spółki handlowej w Samborze stow. zarej. z ogran. poręką odbędzie się w sobotę dnia 17. b. m. o godz. 3 popołudniu w małej sali Towarzystwa Sokół w Samborze o następującym porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia z dnia 30. listopada 1804. 2) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej za V. rok administracyjny. 4) Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za V. rok admin. 5) Sprawozdanie komisyi sprawdzającej rachunki za r. 1904 (V. r. adm.) 6) Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1905. i 7) Wnioski członków. Zgodnie z postanowieniem §. 27. statutu Towarzystwa uchwały powzięte na tem Zgromadzeniu będą prawocne bez względu na ilość obecnych członków.

Prezes komitetu budowy pomnika T. Kościuszki w Samborze zaprasza wszystkich Członków K. na posiedzenie, które się odbędzie 16. b. m. t. j. w piątek o godz. 6. w sali obrad kasy oszczędności m. Sambora.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie pol. gimn. Tow. „Sokół“ w Samborze, które odbyło się w dniu 7. b. m. pod przewodnictwem dr. Alfreda Biegelmajera wybrało prezesem jednogłośnie p. Jana Kantego Krupińskiego a zastępcą prezesa, również jednogłośnie p. dra Józefa Serwackiego. W zgromadzeniu tem wzięło udział tylko 35 członków Towarzystwa. Wnioski postawione przez d. Łączyńskiego przekazało Walne Zgromadzenie Wydziałowi do załatwienia.

Nagła śmierć. Komendant dywizyi 2 pieszej z Jarosławia feldmarszałek-porucznik Manojlović przybywszy w dniu 6. b. m. do Suszycy rykowej obok Starego Sambora, gdzie odbywały się ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami 9 pułku piechoty zmarł nagle na udar sercowy. O tym wypadku zawiadomiła komenda wojskowa w Starym Samborze w drodze telegraficznej Monarchę i wszystkie przełożone władze.

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Samborze donosi nam, że stan wkładek w dniu dzisiejszym wraz z uchwaloną subwencyą Kasy oszczędn. m. Sambora w kw. 1000 K. wynosi razem **2658** K. **18** h. — Ponieważ w bieżącym miesiącu artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki zaproszony przez Komitet do Sambora niebawem przybędzie celem ostatecznego omówienia sprawy budowy i zawarcia odnośnego kontraktu, jakoteż przedstawienia gotowego już szkicu budowy, uprasza Komitet jak najgoręcej o nadsyłanie datków, gdyż w innym wypadku w obec niewystarczającego jeszcze funduszu, budowa pomnika w b. r. rozpoczętą by być nie mogła.

Komendant X. korpusu z Przemyśla generał zbrojmistrz Horsetzky przybył w dniu 6. b. m. wieczorem do Sambora a nazajutrz t. j. 7. bm. po przeglądzie tut. załogi wojskowej i złożeniu oficyalnych wizyt w Starostwie i Magistracie powrócił wieczornym pociągiem do Przemyśla.

Wystawę robót ręcznych w sali gimnast. tut. gimnazyum urządza Komitet T. S. L. w Samborze, w dniu 15. b. m. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

W numerze 44. Echa przemyskiego z dnia 1. czerwca b. r. znachodzi się bardzo pochlebna wzmianka o artystycznej grze 12-letnej pianistki panny Stanisławy Trybalskiej, która na wieczorku urządzonem przez Towarzystwo muzyczne w Przemyślu w dniu 27. z. m. nagrodzoną została przez licznie zebraną publiczność za nadzwyczajne wykonanie pięknych lecz trudnych kompozycyi jak „Toccaty„ i „Ronda“ Schuberta prawdziwą burzą oklasków i gratulacyami osób umiejących ocenić należycie talent uwydatniający się w produkcyach młodziutkiej artystki. — Panna Trybalska jest uczennicą laureata monachijskiego konserwatoryum muzycznego, profesora Cyrbesa, pod którego kierownictwem Towarzystwo muzyczne w Przemyślu znakomicie się rozwija. Do umieszczenia niniejszej notatki skłoniła nas jednakże głównie okoliczność, że koncertantka jest rodem ze Sambora i córką tut. byłego sędziego Dra Gustawa T., który przed ośmiu laty przeniósł się do Pszemyśla poświęciwszy się zawodowi adwokackiemu. Nie ulega wątpliwości, że tut. Towarzystwo muzyczne postara się o to, ażeby utalentowana rodaczka nasza uraczyła i naszą publiczność swym występem, biorąc udział w koncercie urządzić się mającym przy najbliższej uroczystości narodowej.

Popis gimnastyczny urządzony w dniu 3. b. m. przez tut. Towarzystwo „Sokół“ rozpoczął się o godz. 8. wiecz. odśpiewaniem „Hymnu Sokołów“ przez chór druhów pod batutą dr. Karola Streita. Następnym punktem programu były ćwiczenia wolne wykonane przez młodsze uczenice Sokoła, które poprawnością i dokładnością w wykonaniu figur pozyskały sobie ogólne uznanie ze strony dość licznie zebranej publiczności. Wchodzący na salę dziarskim krokiem dwuszeregowy zastęp dziewczątek powitany został na samym wstępie hucznymi oklaskami, które powtórzyły się, gdy ćwiczące po wykonaniu 5 figur opuszczały salę udając się do szatni. Następnie weszło na salę 7 uczniów, którzy na skombinowanych przyrządach t. j. na drabinie pionowej, ławeczce szwedzkiej i równoważni wykonali chody i skoki. Punkt ten wykonali uczniowie zupełnie poprawnie. Dalej wygłosiła uczenica 3 klasy ludowej Marylka B. wiersz Jadwigi B. p. t. „Nie zginęła“ z taką, werwą i zapałem, iż na zebranej publiczności deklamacya tego dziecka silne sprawiła wrażenie. Po raz wtóry zjawiły się następnie na sali uczenice młodsze, które wykonały również wzorowo skoki przez sznur trójkami. Nieliczny stosunkowo zastęp członków Sokoła wykonał na koniu kombinacye woltyżów i przeskoki dwójkami i trójkami z taką zręcznością i precyzyą, jaką tylko podczas występów na wielkich zlotach sokolich widzieć się zdarza. — Ostatnie ćwiczenie ozdobne laskami wykonały starsze uczenice Sokoła, nadzwyczaj wprawnie, przezco pozyskały sobie aplauzy publiczności, której ćwiczenia te, również jak i pierwszy występ młodszych uczenic najbardziej w ciągu tego popisu się podobały. Na zakończenie chór Sokołów odśpiewał pieśń kroacką: „U boj“, która oryginalnością słów i melodyi słuchaczów przyjemnie nastroiła. — Obowiązkiem naszym jest zaznaczyć przy tej sposobności że popis, o którym pobieżną tylko czynimy wzmiankę, żywo zaświadcza o sumiennej pracy naczelnika dr. Tadeusza Budzynowskiego, którego starania o wiele większe odniosłyby sukcesy, gdyby tylko wszyscy członkowie Towarsystwa w wieku do lat 30 poczuwali się do obowiązku uczęszczania na ćwiczenia tak, jak się tego cel Towarzystwa i statut Sokoła domagają i gdyby wreszcie rodzice i opiekunowie w dobrze zrozumianym, własnym interesie chętniej, aniżeli dotychczas zapisywali dziatwę i pupilów na naukę gimnastyki, która jak wiadomo jedynie przyczynić się może do prawidłowego rozwoju ciała i ducha młodzieży.

W Seminaryum naucz. w Samborze odbyła się matura pod przewodnictwem c. k. kraj. insp. Jana Matijowa w dniach od 26. maja do 6. czerwca b. r.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Antoniak Jerzy, Błożecki Dymitr, Dworzan Michał, Dziubiński Grzegorz, Jara Władysław, Jarosz Andrzej, Kobierski Michał, Koblański Eustachy, Kowalów Michał, Kowbasiuk Józef, Kuźmak Michał, Lorenowicz Adam, Łada Dyonizy, Męciński Jarosław, Oliszkiewicz Bolesław, Panas Włodzimierz, Pukacz Jan, Reiser Józef, Śmiałowski Włodzimierz, Trauber Maks., Szutowicz Wilhelm, Turzański Bazyli, Woźniak Bazyli, Ziegler Maryan.

Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 11 kandydatów, reprobowano na rok 4.

Pokłady węgla w okolicy Rzeszowa. „Głos Rzeszowski“ donosi, że w okolicy odkryto bogate pokłady węgla. Zawiązało się już podobno towazystwo *zagraniczne* (a jakże może być inaczej? p. R.) celem jego eksploatowania. Pokłady węgla mają się znajdować na całym obszarze między Jasłem, Rzeszowem i Tarnowem, w głębokości 600 do 1000 metrów. Węgiel ma być podobny do karwińskiego i znajduje się w grubych warstwach. Tak podobno orzekli niemieccy geologowie, którzy w cichości od dłuższego czasu badali teren. W połowie b. m. mają się rozpocząć wiercenia w Będzimyślu, Dąbrówce i Trzcianie.

Wiarygodny odpis konceptu podania sporządzonego przez jednego z pisarzów gminnych tutejszego powiatu umieszczamy tu jako curiosum stylistyczne mogące zabawić niejednego z naszych Szan. Czytelników. Koncept ten opiewa: „Do Świetnego Zarządu szpitalnego we Lwowie. Ze strony urzędu gminnego w X..... poświadcza się niniejszem, że N. N. zamężna od lat małoletnich od stanu wolnego została obarczoną stropem szkaradnem u twarzy w małem znaczeniu, i gdy to jeszcze od lat małoletnich przed wyjściem zamąż i na teraz już w stanie zamężnym coraz bardziej ten strop w twarzy coraz rozszerza pomna na swój stromień jako ogień i pomimo różnych starań tak z jej strony, jakoteż ze strony jej męża tak w aptekach, jakoteż pomiędzy tutejszemi lekarzami żadnej rady do wyleczenia się na twarzy wyżwspomnianej osobie nie daje i strop ten nieprzyjazny coraz swe stromienie rozpuszcza w sprawie niebezpiecznej i bardzo szkaradnej i to bez nadzieje ratunku w tutejszem obrębie, przeto w imieniu osoby wyżwspomnianej tudzież w porozumieniu się ze swem mężem posyła się ją do szpitala powszechnego klejnyki (zapewne: kliniki p. R.) na koszta funduszu krajowego. Ze strony Zwierzchności gminnej w Y.....

Zamawiania nawozów sztucznych na jesień niechaj gospodarze nie odkładają na ostatnią chwilę, bo czem później to uczynią, tem drożej płacić za nie będą i co ważniejsza, tem mniejsza będzie nadzieja, iż takowe na czas dostarczone im zostaną. Zeszłoroczna posucha, brak paszy, zmniejszenie ilości bydła u większej części gospodarstw spowodowały brak obornika. Skutkiem tego zapotrzebowanie nawozów zwiększy się ogromnie, a gdy ich produkcya tylko nieznacznie się rozszerzyła, przeto fabryki nie będą mogły nastarczyć na czas, zwłaszcza tym rolnikom, którzy dopiero w sierpniu, lub we wrześniu starać się o nie zechcą. W następnym numerze umieścimy cennik nawozów sztucznych Związku handlowego kółek rolniczych we Lwowie, według cen w nim podanych nabywać będą mogli superfosfaty ci nasi gospodarze, którzy do spółki w całym wagonie za pośrednictwem Zarządu pow. Kółek rolniczych ten lub ów gatunek nawozu sztucznego sprowadzić zechcą. W detajlicznej sprzedaży nawozy te muszą być nieco droższe, a najdrożej wypadną one, jeżeliby który z gospodarzy chciał w mniejszej ilości takowe sprowadzić, gdyż przewóz kolejowy połówki wagonu kosztuje również tyle, co przewóz całago wagonu.

E. 461/4
28

Edykt licytacyjny.

Dnia **28. lipca 1905. o godzinie 8 przedpołudniem** odbędzie się w Oddziele Nr. III. Sądu tutejszego **licytacya realności w Samborze** dzielnica Lwowska whl. 76 z przynależytościami.

Dom jednopiątrowy murowany, komórki murowane, dom jednopiątrowy murowany, budynek parterowy murowany, budynek drugi parterowy murowany, komórki drewniane, kurnik drewniany, chlew drewniany i altanę drewnianą z przynależytościami oceniono na **147.430** K. **6** h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi **73.715** K. **3** h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III.

1—1 dnia 22. maja 1905.

Wydział Stow. rękodz. i przemysłowców „Gwiazda“
w Samborze
zawiadamia swoich członków, że
w dniu 18. czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem
odbędzie się
W LOKALU STOWARZYSZENIA
NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Sprawa zakupna własnego domu**
2. **Zmiana statutu.**

Wrazie nie zebrania się dostatecznej liczby członków odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 8 wieczorem tegoż dnia bez względu na ilość członków.

Prezes: *ks. Makowiec.* Sekretarz: *Krzesiński.*

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:
ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego

z Chyrowa:	5^{50}	rano
„	11^{17}	przed poł.
„	6^{38}	wieczorem
„	9^{20}	wieczór
„	3^{07}	w nocy
z Drohobycza:	6^{58}	rano
„	11^{22}	przed poł.
„	6^{45}	wieczorem
ze Lwowa:	11^{12}	przed poł.
„	6^{35}	wieczorem
„	1^{05}	w nocy
ze Strzyłek:	10^{25}	przed poł.
„	6^{20}	wieczorem

Ze Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego w kierunku:

do Chyrowa:	7^{08}	rano
„	11^{37}	przed poł.
„	4^{18}	po poł.
„	6^{59}	wieczorem
„	1^{10}	w nocy
do Drohobycza:	11^{32}	przed poł.
„	6^{53}	wieczorem
„	3^{11}	w nocy
do Lwowa:	6^{00}	rano
„	11^{40}	pred poł.
„	7^{01}	wieczorem
do Strzyłek:	7^{18}	rano
„	11^{55}	w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.